PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU

Cena 30 gr

GŁOS WARSZAWY

Rok III | Warszawa, 8 lutego 1944 r. | № 12 (104)

NARÓD POLSKI A SOWIETY

Uchwała Krajowej Rady Narodowej.

Sprawa stosunków między Polską a Zw. Sowieckim stała się dla narodu polskiego jednym z naczelnych zadań, związanym bezpośrednio z toczącą się walką o wyzwolenie Polski. Od rozwiązania tego problemu zależeć będzie nasza rola i nasze znaczenie w Europie.

Reakcyjny „rząd" polski w Londynie, jego krajowi poplecznicy za swe dziejowe powołanie uznali szerzenie wrogości wobec Zw. Sowieckiego, niedopuszczenie za żadną cenę do porozumienia między Polską a Sowietami. Przyczyny tego są jasne. Klęska Niemiec hitlerowskich grozi wyrwaniem podstawy całej europejskiej reakcji, grozi wzrostem sił demokracji w całym świecie i Polsce. W nowym układzie, jaki zapanuje w Europie, nie mogą wrócić do władzy ci, którzy wyrośli w cieniu zwyciężającego faszyzmu, nie będzie miejsca dla tych, którzy na naszym gruncie kopiowali zarządzenia Berlina, zmierzające do ujarzmienia własnego narodu. Nie będzie miejsca dla sanacji i dla wyznawców jej metod i programu. Dla ludzi zagrożonych wiekuistą detronizacją z uprzywilejowanych stanowisk pozostała jedna jeszcze droga: zmobilizowanie narodu polskiego na płaszczyźnie nienawiści do ZSRR, pchnięcie go do wojny przeciwko temu krajowi, który gigantycznym wysiłkiem i niesłychanymi ofiarami prowadzi wielkie dzieło rozbijania krwawych kajdan, skuwających Europę. Tylko podjęcie hitlerowskiego programu „walki z bolszewizmem" i „obrony kultury zachodniej" mogłoby londyńskim bankrutom dać szanse utrzymania się na powierzchni.

Wymiana oświadczeń między rządem sowieckim a kliką londyńskich samozwańców dowiodła ponad wszelką wątpliwość, że reakcja polska nie chce, aby kwestie sporne między obu krajami zostały rozstrzygnięte we wzajemnym porozumieniu. Reakcja polska formułuje swoje warunki tak, aby mieć pewność, że zostaną odrzucone.

„Niema w kraju dziś ani jednego Polaka, poza wąską kliką związaną z agenturami londyńskich emigrantów, któryby nie rozumiał, że polityka ta nie tylko nie ma nic wspólnego z interesem Polski, ale, że przynosiła i przynosi Polsce straszliwe szkody, że jej kontynuowanie grozi wręcz katastrofą. Cała demokratyczna opinia Polski, więcej, bo nawet dołowe szeregi reakcyjnych lub opanowanych przez reakcję organizacji rozumieją, iż polityka „rządu" londyńskiego, to obłąkany taniec ludzi, którzy chwytają się wszystkiego dla ocalenia swej pozycji. Naród polski rozumie, że natychmiastowe nawiązanie przyjaznych stosunków ze Zw. Sow. jest progiem, bez przekroczenia którego nie możemy rozwiązać najkapitalniejszych problemów dnia — walki z okupantem i odbudowy silnej, zabezpieczonej przed przyszłymi napaściami, Polski.

To też olbrzymia większość narodu odrzuciła stanowisko londyńskich emigrantów, jako pozostające w jaskrawej sprzeczności z wolą i dążeniami najszerszych mas polskich.

Rrzeczywiste stanowisko narodu polskiego w tej tak doniosłej sprawie znalazło wyraz w uchwale KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ z dn. 23 stycznia b.r. Krajowa Rada Narodowa uznaje propozycję rządu sowieckiego UREGULOWANIA KWESTII GRANICZNEJ WE WZAJEMNYM POROZUMIENIU OBU KRAJÓW za zgodną ze stanowiskiem narodu polskiego i idącą po linii wspólnych interesów. KRN widzi w tym drogę do ułożenia dobrosasiedzko-sojuszniczych stosunków między Polską a ZSRR. „Porozumienie to — mówi uchwała — jest tym łatwiejsze, że zarówno naród polski nie odmawia narodom ukraińskiemu i białoruskiemu, zamieszkałym w granicach Polski z września 1939 r., prawa do decydowania o własnym losie, jak też i rząd ZSRR stoi

(Dokończenie na str. 4,)

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

100 MILIONOWA kontrybucja, nałożona na Warszawę obudziła w pewnych sferach złudzenie, że wreszcie okupant zmieni formę terroru, że zamiast mordować Polaków zadowoli się pieniężnym okupem. Nie potrzeba dodawać, że nastroje te szerzyły sfery reakcyjne, ciągle jeszcze próbujące znaleźć wspólny język z hitlerowskim okupantem i odwracające uwagę do niebezpieczeństwa, grożącego całemu narodowi ze strony barbarzyńskich hord Hitlera.

Już następne dni rozwiały te złudzenia, ogłoszono oficjalnie o zamordowaniu publicznie stu ofiar w odwet za zamach na szefa policji i SS. Niezależnie od tego dokonano straszliwej masakry wśród więźniów Pawiaka i Al. Szucha. Setki spośród nich wywieziono na teren ghetta i rozstrzelano, krążą pogłoski, że mordowano również wprost na korytarzach więziennych.

Okupant prowadzi dzieło wyniszczenia narodu polskiego ze wzrastającą siłą. Odpowiedzią musi być wzmożona samoobrona narodu, musi być mobilizacja wszystkich sił do walki w obecnych rozstrzygających chwilach.

Walczące społeczeństwo stolicy nie da swym oprawcom ani jednego grosza. Pieniędzmi nikt nie wykupi się od wiszącej nad nim groźby publicznych czy skrytobójczych mordów.

Z K R A J U

Komunikat Sztabu Gwardii Lud. donosi: Oddziały partyzanckie i grupy wypadowe Gwardii Ludowej na terenie całego kraju w walce z transportem wroga wykoleiły 4 pociągi, powodując łącznie 73 godz. przerwy w ruchu kolejowym; w walce z grabieżą kontyngentową, administracją i produkcją wojenną wroga zlikwidowały 9 urzędów gminnych wraz z urządzeniami i dokumentami, 8 mleczarń, rozdając chłopom zboże, kartofle i świnie; w walce z żywą siłą wroga stoczyły 7 większych bitew, zabijając łącznie 106 żołnierzy nieprzyjacielskich, oraz zdobywając broń i amunicję; w walce ze szpiclami zlikwidowano 12 szpiclów.

ODDZIAŁ partyzancki wykoleił pociąg z amunicją w pobliżu stacji Gołąbki. Przerwa w ruchu trwała 12 godz. Rozbita została doszczętnie lokomotywa i 3 wagony.

ODDZIAŁ partyzancki wykoleił pociąg na linii Parczew-Gródek, powodując dłuższą przerwę w ruchu.

ODDZIAŁ partyzancki zniszczył przez podłożenie ładunku wybuchowego dwuprzęsłowy most kolejowy na rzece Taśmienicy (linia Lublin-Łuków), powodując całkowicie przerwanie komunikacji.

DRUŻYNA oddziału partyzanckiego im. Puławskiego zaatakowała 2 wsie niemieckie w pow. Skierniewickim. Zdobyto broń, amunicję i granaty.

BATALION im. Bema na granicy terenów przyłączonych do Rzeszy, pod Brzeźnicą, rozbił posterunek żandarmerii. Zabito 2 żandarmów, 1 raniono, 3 rozbrojono. Zdobyto 6 karabinów i 3 pistolety.

TENŻE batalion pod Żytnem (pow. Radomsko) zaatakowany został przez przeważające siły żandarmerii, prowadzącej akcję pacyfikacyjną. Walka trwała 3 godziny. Straty oddziału 2 zabitych i 6 rannych. Straty wroga 20 zabitych i 7 rannych.

ODDZIAŁ partyzancki opanował wieś niemiecką Leokadia (Radom). Wywiązała się walka z osadnikami, w wyniku której 3 Niemców zabito i 2 raniono. Zdobyto broń i amunicję. Oddział wycofał się, zabierając ze sobą jednego rannego.

ODDZIAŁ partyzancki zajął miasto Ostrów (Lubelskie). Zniszczono pocztę, spalono urząd gminny, ostrzelano posterunek żandarmerii. Oddział wycofał się bez strat.

GRUPA partyzancka opanowała folwark. Kierownika Niemca rozbrojono, oraz zdobyto broń.

GRUPA wypadowa przecięła na szosie Radom-Zwoleń kabel podziemny. Przerwa w łączności trwała 3 dni.

W JEDNEJ z fabryk metalurgicznych gwardziści uszkodzili przewody wodociągowe. Przerwa w pracy trwała 24 godz.

NASILENIE terroru w Lubelszczyźnie wzrasta. Kilka razy tygodniowo ukazują się na ulicach Lublina długie listy publicznie rozstrzelanych. Są to przeważnie chłopi z różnych okolic Lubelszczyzny.

ZE ŚWIATA

W Zw. Sowieckim dokonano doniosłych mian w konstytucji. Zmiany dotyczą ozszerzenia zakresu uprawnien poszczególnych republik związkowych, zwiększenia ich autonomii. Każda republika wchodząca w kład związku będzie posiadała własny komisariat (ministerstwo) spraw zagranicznych, prawo do posiadania własnych posłów przy rządach krajów zaprzyjaźnionych, oraz do zawierania umów. Ponadto każda republika będzie posiadała własną armię, podlegającą jedynie wspólnemu, ogólnosowieckiemu dowództwu. Dotychczas sprawy zagraniczne, oraz obrona były scentralizowane. Mołotow w dłuższym przemówieniu uzasadniającym te zmiany podkreślił, iż wojna obecna wykazała tak wielką spoistość między narodami ZSRR, tak żywiołowe pragnienie obrony ojczyzny przed barbarzyńskim napastnikiem, że dziś już stało się możliwe zastąpienie dotychczasowego centralistycznego systemu przez decentralistyczny, pozostawiający narodom, wchodzącym w skład związku, swobodę w organizowaniu własnych narodowych armii, oraz udziału w życiu międzynarodowym.

Prasa całego świata komentuje zmiany w strukturze Zw. Sowieckiego, przypisując im doniosłe znaczenie. „Daily Herald" podkreśla, że świat stanął wobec problemu ustalenia równowagi między dążnością do zjednoczenia a niezależnością narodową. Sowiety dokonały poważnego kroku na drodze do rozwiązania tego problemu.

PREZ. BENESZ wezwał naród czeski do przygotowania wojny rewolucyjnej przeciw Niemcom. Omawiając politykę Czechosłowacji Benesz wyraził nadzieję, że współpraca między Czechosłowacją, Sowietami i Polską doczeka się realizacji.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Ostatnie dni przyniosły wiele zmian na wszystkich odcinkach frontu wschod. W północnej części łuku Dniepru armie sow. uderzające z Białej Cerkwi na wschód i z Kirowogradu na płd.-zach. zdobyły ważny bastion obrony niem. Smieła i zamknęły na odcinku Sweningorodka-Dniepr 10 dywizji niemieckich (ok. 150000 ludzi). Zajęły przytem ponad 400 miejsc. (m.in. Kaniew, Sweningorodka, Szpola, Swatkowa i Bogusław). Ogółem wojska sow. posunęły się od 50 do 75 km. naprzód frontem o szerokości 160-175 km.

W południowej części łuku Dniepru Cz. Armia w wyniku nowego uderzenia na płd.-zach. od Krzywego Rogu i płn.-wsch. od Nikopola przełamała mocne niem. linie obronne na froncie 170 km. i posunęła się wgłąb o 45-90 km. Rozbiła 7 dyw. niem., a dotarłszy do Dniepru w pobliżu Nikopola odcięła 5-ciu dyw. niem. drogi odwrotu. Zajętych zostało ponad 250 miejscowości, w tym ważny węzeł Apostołowo.

Na północnym odcinku fr. ukraińskiego wojska sow., stojące przez 14 dni o 20 km. na wsch. od Równego, gwałtownym natarciem zdobyły Równe, Łuck, oraz duży węzeł kol. Zdołbunów, a także 200 innych miejscowości.

Także na froncie leningradzkim Armia Cz. odnosi wielkie sukcesy. W ciągu trzech tygodni walk zostały przełamane wszystkie niemieckie linie obronne, budowane przez trzy lata. Kolumny sowieckie, uderzając frontem o szerokości 80 km. zajęły m. Kingissepp, sforsowały rzekę Narwę i przekroczyły granicę Estonii. Obecnie walki toczą się na terytorium Estonii. Bardziej na płd. kolumny sowieckie operują o 80 km. na płd. od Leningradu. Zajęły tu m. Siewiersk, Liwenskaja, sforsowały w kilku punktach rz. Ługę i przeprowadzaja koncentryczny atak na węzeł kol. Ługa.

FRONT POŁUDNIOWY. Przyczółek desantowy na płd. od Rzymu uległ dalszemu pogłębieniu i ma obecnie 21 i pół km. szerokości. Na odc. V-ej armii wojska amer.-franc. przedarły się przez „linię Gustawa" i dotarły do Cassino, w którym obecnie toczą się walki uliczne.

JUGOSŁAWIA. Wojska powstańcze zdobyły w zach. Bośni 2 m. Wakuff i Kupres i w środkowej Bośni m. Fojnica i Kreczewo. Ponadto przecięły linie kolejowe: Lublana-Rjeka i Priedor-Bosanki.

FRONT ZACHODNI. W ub. tyg. Berlin przeżywał 14-ty ogromny nalot, w wyniku którego stolica Rzeszy zupełnie została odcięta od świata, bowiem połączenia telefoniczne ze Sztokholmem, Zurichem, Bernem i Budapesztem zostały całkowicie przerwane. Berlin płonął przez kilka dni z rzędu.

OFENZYWA SIĘ ZACZĘŁA

Zwycięstwa armii sowieckiej mobilizują wszystkich jawnych i cichych sojuszników Hitlera. W Estonii i Łotwie hitlerowskie sługusy ogłosiły powszechną mobilizację do walki w obronie walących się Niemiec.

Tą samą drogą jawnie kroczy delegatura emigracyjnego rządu. Ostatni numer oficjalnego organu „Biul. Inf." cały niemal poświęcony jest propagowaniu wojny z Sowietami. Komendant tzw. „Armii Krajowej," skupiającej sanacyjne bojówki, ogłosił płomienny rozkaz, będący w istocie rozkazem mobilizacyjnym do wojny z wkraczającą na ziemie polskie Armią Czerwoną. Rozkaz zapowiada wprost walkę z partyzantką sowiecką, o ile ta rozwijać będzie „działalność polityczną." Zrozumiałe, że owa „działalność polityczna" służyć ma do usprawiedliwienia zbrodni, jakich wiele popełnili hitlerowscy sojusznicy z „A.K."

Z radością podaje organ delegatury, iż nastąpiły „zadrażnienia anglosasko - sowieckie," że rząd emigracyjny dopiął celu, do jakiego dążył od lat, udało mu się antysowiecką kampanię przekształcić na „KORZYSTNIEJSZĄ DLA NAS formę nieporozumienia anglosasko-sowieckiego." Odżyły stare nadzieje walki z bolszewizmem u boku Hitlera z poparciem Anglii — odżyły oczywiście tylko w głowach delegackich reakcjonistów.

Celem moralnego przygotowania społeczeństwa polskiego do wojny z Sowietami prasa delegatury równolegle z propagandą hitlerowską podjęła sprawę Katynia, wypowiadając zdania całkowicie zgodne z instrukcjami Goebbelsa.

Jeszcze ohydniejsze jest straszenie ludności polskiej, że wkraczający bolszewicy mordują Polaków, robią to mianowicie rękami Ukraińców, których najpierw podżegają „przeciwko Polakom,.. następnie skoro rękami obałamuconych Ukraińców krew polska zostanie obficie przelana, terror sowiecki zwraca się przeciwko samym Ukraińcom!"

Delegatura usiłuje prześcignąć Niemców w pomysłowości antysowieckiej kampanii.

(Początek na str 1.)

na stanowisku przywrócenia Polsce ziem, w których ludność polska przeważa."

Odnośnie granic zachodnich Polski uchwała mówi: „Naród polski wita stwierdzenie rządu ZSRR, że do Polski winny wrócić ziemie zachodnie odwiecznie polskie, i że Polska winna być oparta o Bałtyk. W tym uznaniu sprawiedliwych dążeń narodu polskiego do zjednoczenia wszystkich ziem polskich, Krajowa Rada Narodowa widzi dowód szczerej woli Związku Sowieckiego dopomożenia narodowi polskiemu do zbudowania silnej ekonomicznie i niepodległej Polski."

Ta wypowiedź demokratycznego przedstawicielstwa narodu jest pierwszym zdecydowanym krokiem w kierunku wyprowadzenia narodu z matni, w jaką zepchnęła go reakcja. Jest zarazem zadokumentowaniem, że wichrząca klika emigrantów prowadzi swe zbrodnicze intrygi na własną rękę, że naród polski nie ma z nimi nic wspólnego.

Reakcja, która sporem granicznym posługuje się jako narzędziem dla wewnętrzno-politycznych rozgrywek, nie pociągnie za sobą narodu. Straszliwe ofiary, jakie poniosła i ponosi Polska walcząca o swe wyzwolenie, wzmocnią nasz szacunek dla wolności innych narodów. Naród polski, walcząc o zjednoczenie wszystkich ziem polskich, nie chce ujarzmiać innych narodów.

Jakąż obelgą dla nas jest jazgot reakcyjnej prasy, iż Sowiety „chcą zabrać połowę Polski." Czyż nie poniża naszej narodowej godności kłamliwe twierdzenie, że ziemie, zamieszkałe przez większość białoruską i ukraińską — to połowa Polski?

Uchwała Krajowej Rady Narodowej wyraziła wolę i dążenia narodu. Następnym krokiem winno być urzeczywistnienie tego dążenia — sojusz między narodem polskim a Zw. Sowieckim. Krok ten winien nastąpić niezwłocznie.